

PIOTR NOWAK

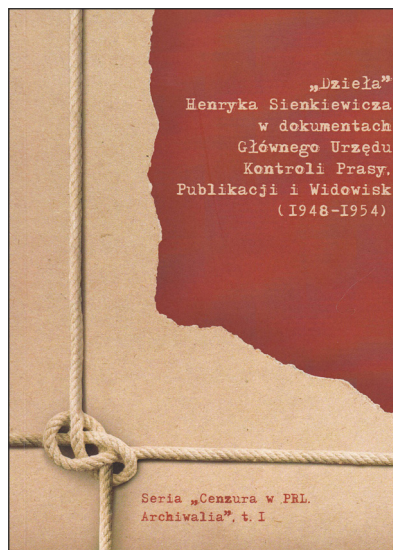
*„Dzieła” Henryka Sienkiewicza w dokumentach
Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk
(1948–1954),*

wybór, oprac., wstęp Kamila Budrowska,
Katarzyna Kościewicz, Białystok: Alter Studio 2016 (Cenzura
w PRL. Archiwalia, t. 1), ss. 262. ISBN 978-83-6408-134-7

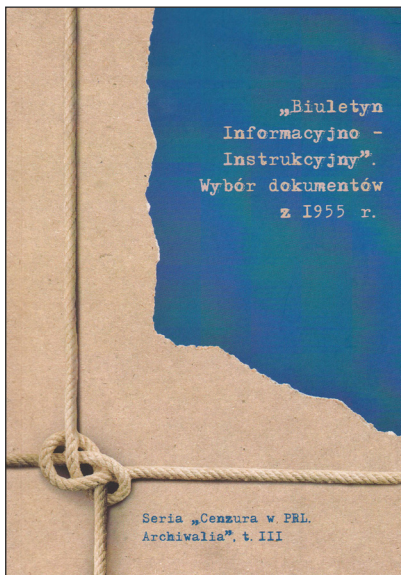
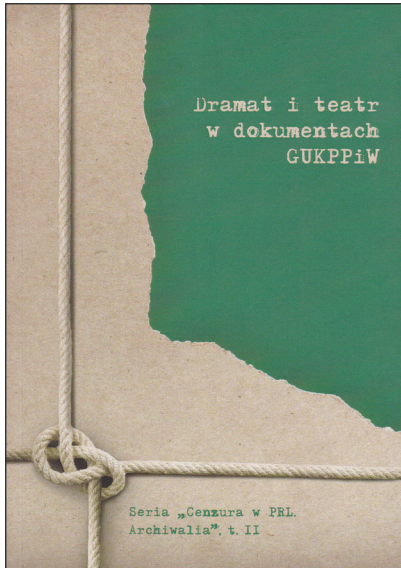
Dramat i teatr w dokumentach GUKPPiW,
red. Kamila Budrowska, Magdalena Budnik,
Katarzyna Kościewicz, Białystok: Alter Studio 2017 (Cenzura
w PRL. Archiwalia, t. 2), ss. 307. ISBN 978-83-6408-138-5

„Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny”.

Wybór dokumentów z 1955 r.,
red. Kamila Budrowska, Magdalena Budnik, Wiktor Gardocki,
Białystok: Alter Studio 2018 (Cenzura w PRL. Archiwalia,
t. 3), ss. 241. ISBN 978-83-6408-151-4



Zainteresowanie cenzurą prewencyjną, która funkcjonowała w Polsce Ludowej, nieustannie rośnie. W najnowszych opracowaniach poświęconych problematyce cenzuralnej w tym okresie literaturę przedmiotu zwykle podaje się już w wyborze, bo próby zebrania jej w całości obarczone są poważnym ryzykiem braku kompletności. Wobec tego można stwierdzić, że badania nad polską cenzurą komunistyczną rozwijają się wręcz żywiołowo, w najbardziej pozytywnym, z możliwych, rozumieniu tego określenia. Co szczególnie obiecujące, nie mają już charakteru inicjatyw indywidualnych, lecz nabierają cech planowych działań



finansowanych systemowo. Wiele badań prowadzi się w ramach projektów wspieranych przez Narodowe Centrum Nauki oraz Narodowy Program Rozwoju Humanistyki.

Ich efektem są przedsięwzięcia naukowe organizowane przez uczelnie wyższe w całym kraju (także przez powołane w tym celu jednostki badawcze, trwale umiejscowione w strukturach szkół wyższych) oraz Instytut Pamięci Narodowej. Najczęściej mamy w tym wypadku do czynienia z inicjatywami wydawniczymi oraz konferencjami naukowymi, często obie z tych form wzajemnie się uzupełniają.

Przyglądając się literaturze przedmiotu, wyraźnie widać dominację opracowań, zarówno w postaci pracowni, jak i syntez o różnym zasięgu, nad edycjami źródeł. Wprawdzie niektórzy autorzy ilustrują swe badania licznymi ekscerptami z przeróżnych zespołów, najczęściej jednak brak w nich aparatu krytycznego, natomiast aparat naukowy zwykle podporządkowany zostaje problemom, które występują w tych opracowaniach, przez co jest on poważnie okrojony, w skrajnych wypadkach obciążony błędami. Wynika to m.in. z faktu, że badacze zajmujący się zagadnieniami funkcjonowania ośrodków cenzuralnych na marginesie zupełnie innych problemów zwykle nie

są w pełni przygotowani do pracy ze specyficznym typem źródła wytworzonym przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW; później: Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk – GUKPiW) wraz z organami terenowymi tej instytucji. Problemy, na jakie zwykle trafia się w takich wypadkach, rozwiązują edycje źródeł zaopatrzone w rzetelnie przygotowany aparat krytyczny i naukowy. Dlatego przypadkowe wydawanie ekscerptów nie może zastąpić pro-

fesjonalnych edycji dokumentów. Prace edytorskie stawiające sobie za cel wydanie jak największej liczby wartościowych dokumentów pochodzących z ośrodków cenzury są warunkiem *sine qua non* dalszego rozwoju badań w tym zakresie w dotychczasowym tempie. Tym bardziej że dostęp do niektórych zespołów jest okresowo niemożliwy, w wielu przypadkach istnienie pewnych archiwaliów nie jest badaczom w ogóle znane, a możliwości dotarcia do archiwów przechowywanych za granicami kraju są do tego stopnia utrudnione, że siłą rzeczy zniechęcają do podejmowania badań.

Seria Cenzura w PRL. Archiwalia, której trzy pierwsze, dotychczas wydane tomy są tematem niniejszych rozważań, jest jedną z prób odwrócenia tej niekorzystnej sytuacji. Co charakterystyczne dla omawianej inicjatywy, jej przedmiotem są zarówno materiały, które kwalifikować można jako podstawę badań nad literaturą piękną, jak i źródła *sui generis* odtwarzające system socjalistycznej cenzury oraz, pośrednio, historię polityczną tego okresu.

Tom pierwszy¹ recenzowanego cyklu zawiera krytyczno-naukową edycję 73 recenzji przygotowanych przez pracowników GUKPPiW oraz Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (WUKPPiW) w Poznaniu. Wszystkie recenzje dotyczą jednego przedsięwzięcia wydawniczego, jakim było wydanie zbiorowe *Dzieł* Henryka Sienkiewicza w Państwowym Instytucie Wydawniczym w Warszawie w latach 1948–1955. Edycja liczyła 60 tomów, przy czym w tomach 57–60 zawarte zostały materiały pomocnicze, takie jak bibliografia przekładów dzieł Henryka Sienkiewicza, wybrane piśmiennictwo na temat pisarza i jego twórczości etc. Niestety, ubolewają nad tym także edytorzy tomu, nie udało się odnaleźć recenzji dwóch wielkich Sienkiewiczowskich powieści: *Quo vadis* i *Krzyżaków*, choć z opisu kwerendy wynika, że została ona przeprowadzona niezwykle rzetelnie i drobiazgowo we wszystkich archiwach potencjalnie przechowujących recenzje cenzorskie dzieł tego autora. Prawdopodobnie zatem nie zachowały się do chwili obecnej.

Edycja *Dzieł* Sienkiewicza była poważnie uwikłana politycznie. Sienkiewicz budził we władzach ówczesnej Polski bardzo duże kontrowersje. Jego utwory mogły wprowadzić stanowiąc oręż w utrwalaniu nastrojów antyniemieckich wśród polskiego społeczeństwa, w każdym razie do czasu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jednak prozą

¹ „Dzieła” Henryka Sienkiewicza w dokumentach Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (1948–1954), wybór, oprac., wstęp K. Budrowska, K. Kościewicz, Białystok 2016.

Sienkiewicza trudno było legitymizować pozytywny stosunek robotniczego państwa do walki klasowej czy filosemityzm, ponieważ twórca *Rodziny Połanieckich* daleki był od takich przekonań. Na domiar złego, nie był rusofilem, wręcz przeciwnie: otwarcie manifestował swą antyrosyjskość. Istniało jednak wiele powodów, dla których *Dzieła zbiorowe* Henryka Sienkiewicza musiały się w Polsce Ludowej ukazać. Jak twierdzą historycy literatury, wpływ na to miał m.in. pozytywny stosunek do Sienkiewicza samego Stalina². Ze względu na niezwykłą popularność twórcy *Potopu* wśród ogromnych rzesz czytelników wszystkich warstw społecznych w ówczesnej Polsce bez tego „poparcia” *Dzieła* i tak z pewnością ujrzałyby światło dzienne.

Z opublikowanych w omawianym tomie dokumentów wynika, że ingerencji nie było wiele. W zasadzie cenzura oszczędziła *sensu stricto* twórczość literacką Henryka Sienkiewicza, zatrzymała kilka listów zawierających akcenty antysemityczne oraz niektóre artykuły podejmujące problematykę ukraińską, rosyjską i te, w których Sienkiewicz wyrażał negatywny stosunek do ruchu socjalistycznego.

Nie oznacza to, że cenzorzy nie widzieli w twórczości Sienkiewicza elementów niecenzuralnych, ale z uwagi na niemożność zatrzymania zmuszeni byli z niektórymi tytułami walczyć inaczej. Stałym w Polsce Ludowej sposobem było w takich przypadkach ograniczanie nakładu, usuwanie wzmianek o utworze w oficjalnej krytyce literackiej, kanonach lektur etc. W przypadku *Dzieł* taki los podzieliło opowiadanie *Wiry*, które ze względu na tematykę oraz propagowane idee antysocjalistycznych zawdzięczało swą edycję wyłącznie nazwisku autora. Według cenzorki Marii Szymanko, która m.in. opiniowała *Wiry*, „Sienkiewicz nienawidzi socjalizmu i stara się go we wszelki możliwy sposób zozydzić w oczach czytelnika”³. Zofia Kaniowa w kolejnej recenzji zauważała, że „[p]owieść jest niesmacznym, przesłodzonym (na korzyść klas posiadających) paszkwilem, skierowanym przeciwko socjalizmowi”⁴. Średni nakład każdego z tomów wydanych w ramach *Dzieł* liczył 10,5 tys. egz., natomiast *Wiry* ukazały się w trzykrotnie niższym nakładzie (3,5 tys.)⁵. Z poważnymi

² M. Bokszczanin, *Julian Krzyżanowski – badacz i miłośnik twórczości Sienkiewicza*, „Przegląd Humanistyczny” 1987, nr 5, s. 35 (cyt. za: „*Dzieła*” Henryka Sienkiewicza..., s. 19).

³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), GUKPPIW, sygn. 386, t. 31/122, k. 779–780 (cyt. za: „*Dzieła*” Henryka Sienkiewicza..., s. 115).

⁴ AAN, GUKPPIW, sygn. 152, t. 31/121, k. 742–743 (cyt. za: „*Dzieła*” Henryka Sienkiewicza..., s. 93).

⁵ „*Dzieła*” Henryka Sienkiewicza..., s. 27.

zastrzeżeniami cenzorskimi spotkały się także *Niewola tatarska*⁶, *Płomyk*, *Listy z Afryki*⁷, *Bez dogmatu*⁸, *Na polu chwały*⁹ oraz *Legiony*¹⁰. Wszystkie wymienione utwory ukazały się jednak w ramach *Dzieł*.

Zebranie recenzji cenzorskich *Dzieł* Henryka Sienkiewicza w jednym tomie uznać musimy za pomysł naukowo znakomity. Edycja wzbogaca warsztat badawczy literaturoznawców i rzuca interesujące światło na mechanizmy pracy samej cenzury. Dużą wartość materiał ten ma także dla oceny skuteczności socjalistycznych organów cenzuralnych, co stanowi jeden z ciekawszych problemów badawczych związanych z polską cenzurą tamtego okresu¹¹.

W roku 2017, w rok po ukazaniu się tomu pierwszego, w ramach serii pojawił się kolejny tom, tym razem zawierający dokumenty dotyczące

⁶ „Nowelka pt. *Niewola tatarska* jest niesympatyczna, cechuje ją straszliwe religianctwo, nienawiść do pogan”. AAN, GUKPPiW, sygn. 152, t. 31/120, k. 395–396 (cyt. za: „*Dzieła*” Henryka Sienkiewicza..., s. 57).

⁷ „*Listy* nie mogą nie nasunąć poważnych zastrzeżeń. [...] Razi protekcyjny, a miejscami wręcz pogardliwy stosunek Sienkiewicza do «czarnych» i «kolorowych», którego nie może zatuszować ciekawość podróżnika-badacza. Rażą zachwyty Sienkiewicza nad «cywilizacyjną misją» kolonizatorów angielskich i niemieckich w Afryce, w ogóle problem kolonialny w ujęciu Sienkiewicza – to gloryfikacja imperializmu”. AAN, GUKPPiW, sygn. 152, t. 31/121, k. 123–124 (cyt. za: „*Dzieła*” Henryka Sienkiewicza..., s. 115).

⁸ „Na tle moralnej i duchowej zgnilizny tej warstwy społeczeństwa [ziemiaństwa – P.N.], buduje Sienkiewicz mętny światopogląd o wyraźnych pierwiastkach dekadencjonalnych”. AAN, GUKPPiW, sygn. 152, t. 31/120, k. 397–398 (cyt. za: „*Dzieła*” Henryka Sienkiewicza..., s. 85–86).

⁹ „Jest to powieść z czasów Sobieskiego [...]. Posiada ona wszystkie wady powieści Sienkiewicza – religianctwo, apoteozę szlachty, uwielbienie dla ustroju stanowego, niewykazywanie postępowych tendencji epoki, a nawet potępienie ich”. AAN, GUKPPiW, sygn. 152, t. 31/121, k. 153–154 (cyt. za: „*Dzieła*” Henryka Sienkiewicza..., s. 73).

¹⁰ „Całość silnie przesiąknięta religianctwem. Autor jak w każdym utworze, tak i tu manifestuje swoje przywiązanie do katolicyzmu i szlacheckości – łącząc je wprost z pojęciem polskości. Opublikowanie tej pozycji, zasadniczo o bardzo małej wartości, usprawiedliwia tylko wydanie jej w ramach *Dzieł zbiorowych*”. AAN, GUKPPiW, sygn. 386, t. 31/121, k. 385–386 (cyt. za: „*Dzieła*” Henryka Sienkiewicza..., s. 84).

¹¹ Swego czasu przeprowadziłem pilotażowe badania dotyczące wybranych aspektów skuteczności organów cenzury w Polsce Ludowej, których działania okazały się mało efektywne. Zob. P. Nowak, *Skuteczna czy nieskuteczna? Socjalistyczna cenzura w czasach terroru stalinowskiego. Studium przypadku poznańskiego wydawnictwa Albertinum (Księgarni św. Wojciecha)*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2013, nr 2 (11), s. 31–47.

utworów dramatycznych i teatru¹². Jego autorzy informują czytelników, że „[w]ybór tematu nie był przypadkowy. Podyktowała go przede wszystkim potrzeba uzupełnienia stanu badań. Wysiłki opisanie wpływu cenzury na polski dramat i teatr w latach 1945–1989 podejmowane są bowiem rzadko, zwykle na marginesie rozważań lub jako studia przypadków. Wiązać to można z rozproszeniem źródeł archiwalnych oraz trudem odtworzenia – z powodu braku rejestracji większości przedstawień – przebiegu poszczególnych inscenizacji”¹³.

Tom drugi ma nieco inną strukturę niż tom pierwszy. Zamieszczono w nim dziesięć artykułów opartych na konkretnych źródłach, przy czym tylko niektóre z nich stanowią typową edycję zaopatrzoną we wstęp oraz aparat krytyczno-naukowy, inne natomiast są interpretacją materiału źródłowego, który w ekscerptach uzupełnia narrację odautorską bądź w ogóle nie występuje.

Dzieło otwiera praca Anny Artysiewicz *Cenzorska wizja dramatu i teatru na podstawie „Odpraw krajowych” z lat 1945–1946*. GUKPPiW już w pierwszych latach powojennych organizował zjazdy delegatów i kierowników urzędów wojewódzkich oraz miejskich, z których zachowały się stenogramy. Autorka przybliżyła materiał z dwóch tego typu spotkań, które odbyły się w dniach 23–25 maja 1945 roku (zjazd delegatów) oraz 12–14 stycznia 1946 roku (odprawa kierowników), akcentuje problemy teatru i dramatu, które m.in. stały się przedmiotem dyskusji. Jak podkreśla Anna Artysiewicz, w latach 1945–1946 stworzono podstawowe zasady kontroli spektakli teatralnych stosowane w okresie późniejszym. Co interesujące, cenzura już wówczas wyraźnie preferowała utwory, które w warstwie ideowej przekazu skłaniały się ku socrealizmowi, choć nie był on jeszcze w tym czasie oficjalnie zadekretowanym przez władze kierunkiem poszukiwań artystycznych.

Kolejna część tomu drugiego to przykład pełnej edycji źródła, które wytworzone zostało w GUKPPiW. Kamila Budrowska wydała *Protokół z narady Wojewódzkich Kierowników Referatów i Referentów Widowiskowych odbytej w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w dniach 7, 8 i 9 lutego 1949 r.* Materiał ten różni się jednak od podobnych protokołów, ponieważ dotyczy wyłącznie zagadnień cenzurowania widowisk (zaliczono do nich film, teatr zawodowy oraz amatorski, operę, kabaret, cyrk itp.). Protokół dostarcza interesującej wiedzy zarówno dla badaczy dziejów cenzury w Polsce Ludowej, jak i dla historyków literatury. W pierwszym

¹² *Dramat i teatr w dokumentach GUKPPiW*, red. K. Budrowska, M. Budnik, K. Kościwicz, Białystok 2017.

¹³ *Ibidem*, s. 5.

przypadku informuje m.in. o specyficznych procedurach cenzurowania spektakli (poza kontrolą pierwotną oraz wtórną cenzura próby generalnej i premiery), w drugim natomiast o wyraźnej już w tym czasie w polityce kulturalnej państwa dominacji socrealizmu w literaturze i sztuce. Z lektury *Protokołu* dowiadujemy się także o zamiarze wprowadzenia przez władze centralnego sterowania repertuarem. Według dyrektora Antoniego Bidy „[o]d 1 stycznia 1950 r. będą istniały tylko teatry upaństwowione i spółdzielcze, [...] w każdym teatrze repertuarem zajmie się ktoś centralnie. Ustalony został plan repertuarowy, wytypowano pewne sztuki, które mogą [...] i powinny być grane. Rozesłane będą do Was plany repertuarowe. Jest również plan z zakresu teatrów i widowisk – 6-letni”¹⁴.

Niezwykle interesujący dla badacza dziejów cenzury w Polsce jest artykuł Krzysztofa Borody i Katarzyny Kościewicz *Cenzurowanie widowisk w 1949 roku w świetle statystyki Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk*. Podstawą tego opracowania stało się „Sprawozdanie statystyczne za 1949 rok” sporządzone przez Wydział Widowisk GUKPPiW. Jak zaznaczają autorzy, „[a]naliza przestrzenno-statystyczna kontroli widowisk ma charakter próbny, a jej celem jest otwarcie dyskusji nad przydatnością takiej prezentacji danych do interpretacji zjawiska cenzury w PRL-u”. Uważam, że pomysł napisania artykułu jest celny, a forma, w jakiej przedstawiono dane statystyczne, czytelna i całkowicie zrozumiała. Ustalenia autorów na pewno staną się podstawą wielu analiz funkcjonowania cenzury w tym okresie.

Wiktor Gardocki opracował i zaopatrzył we wstępy dwa materiały: *Sprawozdanie z Wydziału Teatrów za III kwartał 1951 r.* oraz *Sprawozdanie z Wydziału Teatrów GUKPPiW za rok 1951*. Oba odkrywają przed badaczami szczegóły funkcjonowania Państwowej Organizacji Imprez Artystycznych „ARTOS”, odpowiedzialnej m.in. za organizację spektakli i widowisk.

W kolejnej części recenzowanego tomu Magdalena Budnik opracowała i przygotowała do druku dwa fragmenty „Biuletynu Informacyjno-Instrukcyjnego” (1953, nr 3). Pierwszy stanowi anonimowy artykuł *O wyższym poziomie pracy na odcinku widowisk. Uwagi o kontroli widowisk*, w którym autor (lub autorka) komentuje list cenzorki Marii Grzybowskiej, zatrudnionej w WUKPPiW w Gdańsku, dotyczący osobistych doświadczeń wpływających z pracy cenzorskiej nad widowiskami (m.in. oporu reżyserów przed wprowadzaniem sugestii cenzorskich). Z lektury tych dokumentów wyłania się dość komiczny obraz przede wszystkim (*nomen omen*) cenzurowania spektakli cyrkowych. „Cyrk operuje dotychczas

¹⁴ Cyt. za: „Protokół z narady”, w: *Dramat i teatr...*, s. 25.

krytyką ośmieszającą, wyśmiewającą – dowiadujemy się z artykułu – a nigdy nie demaskatorską. W ogóle zagadnienie satyry politycznej przekazywanej widzowi za pośrednictwem clowna cyrkowego – jest zagadnieniem, nad którym wypadałoby się głębiej zastanowić, chociażby właśnie z tego powodu, iż nawet dobry tekst może w swoistej interpretacji clowna wypaść niewłaściwie¹⁵. Trzeba chyba przyznać rację autorowi cytowanego artykułu, propagowanie idei socjalistycznych w cyrku, tym bardziej przez clowna, mogło być przez publiczność różnie odbierane.

Grażyna Pawlak dokonała analizy dokumentów Wydziału Kultury i Biura Prasy KC PZPR oraz peerelowskich materiałów przechowywanych w Archiwum Dokumentacji Aktowej TVP SA dotyczących kontroli cenzorskiej spektakli telewizyjnych (*Cenzura instytucjonalna i pozainstytucjonalna wobec telewizyjnych widowisk teatralnych*). Wzmiankowane źródła autorka opublikowała w swym artykule w wyimkach. Wyłania się z nich obraz teatru telewizji schlebiającego – zdaniem władz – gustom inteligentkim. „Repertuar teatru telewizji musi wystrzegać się niebezpieczeństwa zbytnej ekskluzywności i postawić sobie za cel udostępnienie widzom dorobku postępowej, klasycznej dramaturgii oraz wartościowych sztuk współczesnych polskich i obcych¹⁶. Generalny wniosek, jaki płynnie jednak z analiz Grażyny Pawlak, zawrzeć można w tezie, zgodnie z którą cenzura instytucjonalna niewiele miała pracy w teatrze telewizji, ponieważ udało się w tej instytucji rozbudować bardzo sprawny system cenzury wewnętrznej. Funkcję cenzorów spełniali redaktorzy zatrudnieni w TVP.

Kajetan Mojsak przedrukowuje, wcześniej wydany w „Sztuce Edycji” (2015, nr 1 (7), s. 113–123), swój artykuł *Cenzorskie perypetie „Dramatów” Witkacego*. Odnajdujemy w nim dwie recenzje cenzorskie – tomu pierwszego oraz tomu drugiego *Dramatów. Dramaty* ukazały się w roku 1962 w Państwowym Instytucie Wydawniczym, będąc pierwszym tak obszernym wydaniem dzieł Witkacego. Lektura artykułu utwierdza w przekonaniu o niezwyklej złożoności obowiązków cenzorów w przypadku kontroli klasyki literackiej. Dylematy, jakie napotykali w swej pracy, dobrze ilustruje poniższy fragment recenzji autorstwa cenzorki Renaty Świątyckiej: „[Konstanty – P.N.] Puzyna w swym wstępie wiele mówi o literaturze, sztuce i filozofii dekadencej. Nazywa ją po imieniu – a jednocześnie uważa ją za ostatni wyraz współczesności, twórcom i filozofom dekadencej przyznaje prawdziwe i głębokie zrozumienie

¹⁵ Cyt. za: *Dramat i teatr...*, s. 146.

¹⁶ Styczeń 1955, AAN, KC PZPR. Biuro Prasy, sygn. 237/XIX-299, k. 5. Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie pracy Radia i Telewizji (cyt. za: *Dramat i teatr...*, s. 157).

przemian zachodzących w naszym wieku. Na ogół, mimo że niesłuszne, te tezy nie podlegają naszej ingerencji” (sic!)¹⁷.

Barbara Tyszkiewicz dokonała wyboru i opracowała dokumenty GUKPPIW dotyczące teatru, które powstały pomiędzy marcem 1968 a grudniem 1969 roku (*Teatr po „Dziadach”. Wybór archiwaliów GUKPPIW z lat 1968–1969*). Są to sprawozdania i tzw. przeglądy ingerencji. Jak się okazuje, w 1967 roku najwięcej ingerencji zanotował cykl „Kobra” (telewizyjny teatr sensacji) za „szczególne upodobanie w aferach gospodarczych”¹⁸. Z wydanego materiału wynika również ewidentne odejście w latach 60. teatrów od repertuaru autorów pochodzących z krajów socjalistycznych na rzecz sztuk zachodnich. W niektórych okresach dziewięć na dziesięć przedstawień reprezentowało dramaturgię zachodnioeuropejską oraz amerykańską. Potwierdzałyby to tezę o niewielkiej skuteczności organów socjalistycznej cenzury.

Ostatni materiał w tomie stanowi, drugie już, opracowanie Witolda Gardockiego: *Cenzura wobec dramatu i teatru na przełomie lat 70. i 80. oraz w czasie stanu wojennego. Wybrane przykłady*. Autor szczegółowiej omawia cenzuralne losy takich sztuk jak m.in.: *Więcej niż przetrwanie* Bohdana Urbankowskiego (zakaz wystawienia), *Wódz* Ryszarda Marka Grońskiego (poważne ingerencje, bohaterem dramatu jest Edward Rydz-Śmigły), *Maestro* Jarosława Abramowa-Newerly’ego (drobne ingerencje), *Ołtarz wzniesiony sobie* Ireneusza Iredeńskiego (co ciekawe, cenzura nakazała usunięcie niektórych dialogów z inscenizacji tej sztuki, zachowując je w wydaniu książkowym) oraz *Dżuma* Alberta Camusa, która była wprawdzie wystawiana, lecz w pewnym okresie zakazano publikacji recenzji z tego spektaklu.

Tom wieńczę bibliografia prac dotyczących kontroli widowisk (*Bibliografia. Cenzurowanie dramatu i teatru. Dramat i teatr w PRL*), indeks nazwisk oraz streszczenie w języku angielskim.

Ostatnia część recenzowanej trylogii powinna zainteresować badaczy szerzej spoglądających na peerelowską cenzurę, przełamano bowiem w niej barierę zakresu tematycznego wyznaczonego przez literaturoznawstwo. Autorzy postanowili opublikować najciekawsze materiały, które ukazały się w 1955 roku w periodyku wydawanym przez GUKPPIW, zatytułowanym „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny”¹⁹. W latach 1952–1955

¹⁷ AAN, GUKPPIW, sygn. 745, t. 68/135, k. 45–47 (cyt. za: *Dramat i teatr...*, s. 199).

¹⁸ AAN, GUKPPIW, sygn. 848, t. 86/3, brak paginacji (cyt. za: *Dramat i teatr...*, s. 208–209).

¹⁹ „*Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny*”. *Wybór dokumentów z 1955 r.*, red. K. Budrowska, M. Budnik, W. Gardocki, Białystok 2018.

biuletyn był miesięcznikiem, przed którym postawiono zadania odpowiadające jego zmieniającym się kilkakrotnie tytułom („Biuletyn Instrukcyjny C.B.K.P.”, „Biuletyn Informacyjno-Szkoleniowy”, „Biuletyn Szkoleniowy”, „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny”). Bardzo trafny, bez wątpienia, jest wybór artykułów właśnie z roku 1955, ponieważ wówczas doszło do pierwszych przypadków reorientacji kryteriów kontroli na fali rozpoczynającej się odwilży politycznej. Mało tego, pojawiła się krytyka samego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk ze strony zatrudnionych w nim pracowników.

Zrealizowana w tomie trzecim koncepcja edycji polegała na wyborze kilkudziesięciu artykułów bądź fragmentów innych opublikowanych w „Biuletynie Informacyjno-Instrukcyjnym” materiałów poświęconych istotnym problemom funkcjonowania cenzury. Otwiera ją 17 osobistych wspomnień z pracy w organach cenzury nadesłanych przez zatrudnionych w niej pracowników (na rok 1955 przypadł jubileusz 10-lecia istnienia cenzury w Polsce Ludowej). Następnie przedrukowano krytycznie 21 artykułów opublikowanych w 1955 roku w tym organie: *O dyskusji nad opowiadaniem Mirosława Kowalewskiego „Dwa Pokoje”, Bronię żywego człowieka, Problemy naszego wzrostu, O niektórych zagadnieniach naszej pracy, Ważne zadanie, I jeszcze raz o satyrze, Ocena tygodnika „Przekrój” za okres od 1 I – 3 IV 1955 r., Na temat pewnej recenzji, O niektórych zagadnieniach kontroli prasowej, Dobra forma instruktazu, Kilka słów o odwilży. Artykuł dyskusyjny, Na marginesie niektórych zbędnych ingerencji, Odpowiedzialność i wina w pracy cenzorskiej, Wstępne uwagi początkującego cenzora, O opowiadaniach Stadnickiego, Podsumowanie dyskusji, WUKP Poznań w „obronie” zachodnich filmów, O czym chcemy czytać w „Biuletynie”, Rozmowa na tematy cenzorskie, O sztuce dla dorosłych oraz 50 numerów „Biuletynu”.*

W wymienionych artykułach pojawiały się różne wątki pracy cenzorskiej, od peanów na rzecz Głównego Urzędu Kontroli po otwartą krytykę kierownictwa tej instytucji. Znajdujemy tam także relacje wywołujące u współczesnego czytelnika rozbawienie, zwłaszcza gdy ma się na uwadze fakt, że organa cenzury stanowiły ważny element struktury totalitarnego państwa, jakim była w 1955 roku Polska Rzeczpospolita Ludowa: „Zdarzają się u nas przypadki pijaństwa, plotkarstwa i demoralizacji. W Łodzi, Krakowie i Poznaniu miały miejsce wypadki brania łapówek przez niektórych byłych pracowników. Były naczelnik w Lublinie doprowadził do rozkładu kolektywu. Paprocki w Kielcach często upijał się, «wdrożył» zespół do gry w karty w czasie pracy, przeobraził Urząd w siedlisko demoralizacji, popełnił szereg nadużyć i machinacji, za które stanął przed sądem. Również w Warszawie dały się we znaki pojedyncze

wypadki pijaństwa, przeciw którym zmobilizowana została natychmiast opinia kolektywu naszego Urzędu”²⁰.

Z prawie każdego z wydanych w tomie artykułów wyłania się troska o właściwe funkcjonowanie organów cenzury, rozumiana jako dbałość o szeroko definiowany interes socjalistycznego państwa, w tym także powagę jego organów, do których można było wówczas zaliczyć choćby prasę. Praktyczne egzekwowanie zapisów cenzorskich zawsze niesie dla państwa pewne ryzyko. W przypadku nieskuteczności skazane jest ono na kompromitację, jawi się jako struktura słaba i dająca się oszukać. Ujmując rzecz historycznie, w krajach stosujących cenzurę represyjną organa kontroli zawsze bardzo ostrożnie decydowały się na wytaczanie procesów wydawcom oraz redakcjom łamiącym karne i prasowe przepisy z obawy przed przegraną. W krajach stosujących cenzurę represyjną, w których istniały niezależne sądy, każda decyzja o wszczęciu takiego procesu była głęboko przemyślana. Jak zaznacza Marek Rajch w kontekście cenzury pruskiej, nigdy nie były to decyzje przypadkowe. Jeśli zatem istniało ryzyko przegrania procesu o zajęcie nakładu książki lub gazety, nie kierowano sprawy do sądu. „Chodziło o to – pisze cytowany autor – aby pruska racja stanu nie była zabezpieczana za cenę kompromitacji rządu pruskiego”²¹.

Z pewnością w podobnej sytuacji znalazły się rządy państw totalitarnych, które w celu utrzymania się u władzy wprowadziły cenzurę prewencyjną. Oczywiście w tym wypadku kierowanie się powyższą zasadą w ogóle nie wchodziło w grę, ponieważ w systemie cenzury prewencyjnej nie wytaczano wydawcom procesów w podobnym kontekście, jak opisany powyżej. Niemniej jednak problem kompromitacji państwa istniał, dlatego tak wielki nacisk władze kładły na eliminację zarówno tzw. przeoczeń, jak i ingerencji zbyt licznych. Mówi się o tym w różnych miejscach w całym w zasadzie materiale archiwalnym, który wydany został w tomie trzecim: „Trudno było rozstrzygnąć, co przynosi większą szkodę: przeoczenie czy zbędna ingerencja. [...] W tradycji cenzorskiej mieliśmy okresy, gdy wysuwaliśmy pretensje w stosunku do... bobrów, o to, że są gatunkiem meksykańskim. Nie dopuszczaliśmy do tego, aby w piśmie ogrodniczym informowano o pięknych włoskich różach, no bo wiadomo, Włochy – kraj imperialistyczny. W imię tak pojętej walki z kosmopolityzmem gotowi byliśmy całą, co wartościowszą faunę i florę świata przewieźć do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

²⁰ Rozmowa na tematy cenzorskie, „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny” 1955, nr 10, k. 2–9 (cyt. za: „Biuletyn”..., s. 205).

²¹ M. Rajch, *Cenzura pruska w Wielkopolsce w latach 1848–1918*, Poznań 2004, s. 79.

Dziś mówimy o tym jak o dobrym dowcipie. Ale czasy to nie tak znów odległe²². Wymowne słowa, pozwólmy im wybrzmieć bez komentarza.

Recenzowany tom zamykają bibliografia prac poświęconych cenzurze w Polsce Ludowej oraz indeks nazwisk.

Z recenzenckiego obowiązku, a jednocześnie niejako *pro domo sua*, chciałbym zasygnalizować prawdopodobny błąd na s. 9 tomu trzeciego (*Wstęp*): czy „Paweł Nowak” nie powinien być w tym miejscu „Piotrem Nowakiem”?

Należy przypuszczać, że seria Cenzura w PRL będzie kontynuowana. Być może jej twórcy ustalili już tematykę kolejnych części. Jeśli jednak tak się jeszcze nie stało bądź dyskutowane są różne warianty ich zawartości, to kierując się własnym doświadczeniem w badaniach nad cenzurą w Polsce Ludowej, sugerowałbym udostępnienie w postaci krytyczno-naukowej edycji kolejnych źródeł wytworzonych przez GUKPPIW oraz podległe mu jednostki terenowe:

1. Recenzji książek *stricto* politycznych. Już w latach 40. ubiegłego wieku rząd Rzeczypospolitej Polskiej (od 1952 roku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej²³) uwikłany był w politykę krajów obozu tzw. demokracji ludowej i ponosił konsekwencje mocarstwowej polityki prowadzonej przez ZSRR. W pewnych okresach optyka postrzegania wielu problemów zarówno w ramach bloku socjalistycznego, jak i w skali globalnej zmieniała się błyskawicznie, co w niezwykle trudnej sytuacji stawiało organa cenzury. Z „właściwą” interpretacją niektórych wydarzeń nie radziło sobie

²² Na marginesie niektórych zbędnych ingerencji. „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny” 1955, nr 7, k. 4–11 (cyt. za: „Biuletyn”..., s. 161).

²³ Zachodzi pytanie, dlaczego twórcy serii zarówno w jej nazwie (przypomnijmy, że brzmi ona: Cenzura w PRL), jak i w tekstach wprowadzających nie stosują wygodniejszego terminu, jakim jest określenie „Polska Ludowa”. W historiografii kraju okres 1944–1989 zwykle nazywamy Polską Ludową, do 1952 roku była to Rzeczpospolita Polska, a następnie dopiero Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL). Gwoli ścisłości, w tomie pierwszym np. „Polska Ludowa” pojawia się chyba tylko raz we *Wstępie* na s. 7. Z definicji niejako używa się terminu PRL. Nawet jeśli uznamy taki zabieg za dopuszczalną metonimię, to w pewnych konkretnych przypadkach przez historyka potraktowany może być on za błąd (zob. np. pierwszy akapit *Klasycy w GUKPPIW, Wstęp*, t. 3, s. 16: „W latach 40. i 50. nazwisko Sienkiewicza pojawia się w dokumentacji GUKPPIW bardzo często [...]. Warto podkreślić, że [...] jego twórczością cenzorzy zajmują się równie często jak dorobkiem Stefana Żeromskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, czy innych pisarzy dziewiętnastowiecznych i początku wieku XX. Fakt, że wzmianki o nich pojawiają się w pierwszej dekadzie PRL-u w aktach cenzury tak licznie, jest pochodną zatwierdzanych przez wydawnictwa planów wydawniczych i próśb zgłaszanych do GUKPPIW o zgodę na ich realizację”).

nawet Biuro Polityczne KC PZPR, tym ciekawsze byłoby przedstawienie, w jaki sposób czyniono to w cenzurze.

2. Recenzji publikacji zgłoszonych do organów cenzury przez wydawnictwa Kościoła katolickiego. Polityka wyznaniowa realizowana w Polsce Ludowej jest kapitalnym tematem do dyskusji. Można ją analizować z wielu punktów widzenia, w różnych ujęciach, w każdym jednak przypadku stanowi bezprecedensowy przykład funkcjonowania opozycyjnej instytucji w socjalistycznym państwie. Jest bowiem sprawą powszechnie znaną, że w tzw. bitwie o handel Hilarego Minca nie udało się znacjonalizować wydawnictw kościelnych, które istniały do schyłku ustroju, niektóre z nich nadal prowadzą działalność. Do grupy tej należały i należą takie oficyny jak: Księgarnia św. Wojciecha, Pallottinum, Wydawnictwo Pax oraz Wydawnictwo Znak.

Problem jest oczywiście niezwykle złożony jako rezultat świadomej polityki ustępstw ze strony partii i państwa z jednej oraz stanowczości i oporu ze strony Kościoła i środowisk, które go popierały, z drugiej strony. W tym kontekście warto z pewnością sięgnąć do archiwów GUKPPiW, poszukując zwłaszcza dokumentów z lat 1947–1949, wówczas bowiem nastąpiło wyraźne zaostrzenie kursu wobec wydawnictw kościelnych, z tym jednak zastrzeżeniem, że zamiarem władz wcale nie była likwidacja tej części środowiska wydawniczego – co należy traktować jako rzecz bezprecedensową w innych „demoludach”.

3. Protokołów z zebrań pracowników cenzury. Obszerny protokół opublikowała Kamila Budrowska w drugim tomie recenzowanej serii²⁴, o czym mowa była wyżej, pamiętać jednak musimy, że tematycznie jest on zawężony, odpowiada profilowi tomu (cenzurowaniu widowisk teatralnych). Szereg protokołów znalazło się w innych opracowaniach poświęconych cenzurze, stanowią one jednak zbiór w dużej mierze przypadkowy, a protokoły z zebrań pracowników organów cenzury są niezwykle ciekawym materiałem, z wielu powodów. Pomiędzy GUKPPiW a WUKPPiW dochodziło do ostrych sporów. Centrala najczęściej obwiniania była przez organa terenowe za błędne decyzje, do których GUKPPiW rzadko się przyznawał, i odwrotnie – Główny Urząd obarczał winą organa terenowe za przeoczenia, za które tym razem one nie czuły się odpowiedzialne.

Aby nie być gołosłownym, przytoczę ciekawy epizod. W 1949 roku Pallottinum wydało *Katechizm życia chrześcijańskiego* (kolejne wydanie edycji

²⁴ „Protokół z narady Wojewódzkich Kierowników Referatów i Referentów Widowiskowych odbytej w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w dniach 7, 8 i 9 lutego 1949 r.”, wybór, wstęp, oprac. K. Budrowska, w: *Dramat i teatr w dokumentach...*, s. 21–90.

przed 1939 roku), w którym do piątego przykazania dodano uwagę: „Nigdy nikomu nie wolno zabijać człowieka, chyba że na wyraźny rozkaz Boga samego lub na jego zezwolenie. [...] Takie jednostki należałoby odosobnić choćby na całe życie i czynić wszystko, żeby w tych braciach naszych obudzić, wychować i utrwalić skłonności dobre”. Zalecenia te były oczywiście sprzeczne z polityką państwa, polski Kodeks karny przewidywał bowiem karę śmierci. GUKPPiW uznał to za niedopuszczalne przeoczenie Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Placówka poznańska wcześniej sugerowała jednak usunięcie tego komentarza z *Katechizmu*, na co zgody nie wyraził Główny Urząd w Warszawie. Poznań pozwolił sobie wówczas na krok bezprecedensowy – dziewięciu pracowników podpisało się pod protestem wysłanym do Warszawy. Czytamy w nim m.in.: „W powoływaniu się na konieczność stosowania przez wszystkich samokrytyki – wydaje się nam krzywdzące posługiwanie się przykładami własnych przeoczeń jako nie własnymi, względnie redagowanie pisma w formie sugestii podrywającej dobre imię prowincjonalnego Urzędu. W związku z powyższym mamy nadzieję, że GUKP uzna za słuszną naszą prośbę o sprostowanie tych faktów w odniesieniu do innych wojewódzkich urzędów”²⁵.

Obok nich w spuściznie po cenzurze, konkretnie we wspomnianych protokołach, pozostały niezwykle interesujące przykłady samokrytyki składanej przez pracowników tego urzędu. Instytucja samokrytyki oczekiwała się wielu opracowań, niemniej formy samokrytyki pracowników organów cenzury z pewnością wniosłyby nowe wątki do tej dyskusji, przy okazji rozszerzając dotychczasową wiedzę o systemie kontroli druków. W protokole z odprawy pracowników WUKPPiW w Poznaniu z 16 stycznia 1952 roku znajdujemy taki oto przykład samokrytyki: „Za mało zastanawialiśmy się nad źródłami przenikania drobnomieszczańskiej ideologii do naszej pracy, której nacisk jest szczególnie silny z uwagi na skład socjalny naszego aparatu cenzorskiego. Wpływ ten przejawiał się w oportunistycznym stosunku do krytyki i samokrytyki. Tow. Raczkowski przytacza swój przykład, stwierdzając brak właściwej postawy ze strony [...] towarzyszy wobec jego pracy. Tow. Raczkowski oświadcza, że ostatnio nie pracuje, jak powinien. Pomogłaby mu w tym krytyka, niestety nie było jej, bowiem towarzysze socjaldemokratycznie podchodzili do krytyki i samokrytyki. Przejawiało się to w nieśmiałej, niepartyjnej krytyce – i tutaj leży jedna z głównych przyczyn pracy Urzędu. Druga przyczyna błędów to zurzędniczenie naszej pracy. Zbyt często urzędolimy,

²⁵ Pracownicy WUKPPiW w Poznaniu do kierownictwa GUKPPiW z 10 września 1949 roku, Archiwum Państwowe w Poznaniu, WUKPPiW, sygn. 6, k. 21.

a nie pracujemy jak pracownicy polityczni, wskutek tego zatraciliśmy poczucie polityczne, spoczęliśmy na mocno postarzałych laurach i stąd nastroje demobilizacji”²⁶.

Wydanie trzech omówionych powyżej tomów źródeł to inicjatywa niewielkiej, ale wyjątkowo prężnie działającej jednostki, jaką jest Katedra Badań Filologicznych nad Cenzurą PRL i Edytorstwa Uniwersytetu w Białymstoku. Z informacji publikowanych na stronach uczelni wynika, że wspomniana katedra powstała na Wydziale Filologicznym w 2017 roku jako rezultat starań prof. dr hab. Kamili Budrowskiej, która stanęła na jej czele. Instytucjonalna organizacja badań nad kontrolą druków ma jednak na Uniwersytecie w Białymstoku dłuższą tradycję, gdyż w latach 2011–2017 na tym samym wydziale funkcjonował Ośrodek Badań Filologicznych nad Cenzurą PRL, kierowany przez tę badaczkę. W dotychczasowym okresie istnienia tych dwóch jednostek, poza prof. Kamilą Budrowską, zatrudnienie w nich znaleźli: prof. dr hab. Elżbieta Dąbrowicz, prof. dr hab. Marzena Woźniak-Łabieniec, dr Kajetan Mojsak, dr Maria Kotowska-Kachel, dr Magdalena Budnik, dr Katarzyna Kościewicz, dr Witold Gardocki, mgr Barbara Tyszkiewicz, mgr Agnieszka Kloc oraz mgr Anna Artysiewicz²⁷.

Pracownicy ośrodka uczestniczyli w realizacji projektu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „Cenzura wobec literatury polskiej w latach 1945–1989” (grant MNiSW nr 11 H 11 005280). W jego ramach przygotowano 12 książek poświęconych zagadnieniom cenzury, ukazały się one w latach 2012–2017, a także 7 tomów źródeł wydanych w serii *Badania Filologiczne nad Cenzurą PRL* oraz dwa pierwsze omówione przez nas tomy serii *Cenzura w PRL. Archiwalia*.

W chwili obecnej Katedra Badań nad Cenzurą w PRL i Edytorstwa realizuje projekt BST nr 272 „Cenzura wobec literatury polskiej w latach 1945–1989”, skutecznie pozyskując także inne granty badawcze MNiSW.

Reasumując ocenę trzech tomów serii *Cenzura w PRL. Archiwalia*, należy jednoznacznie stwierdzić, że stanowią one najbardziej udaną z dotychczasowych prób edycji dokumentów GUKPPiW. Dzięki tej inicjatywie udało się wzbogacić warsztat badacza aparatu cenzuralnego w Polsce

²⁶ APP, WUKPPiW, sygn. 17, k. 64–66v. (cyt. za: P. Nowak, *Cenzura wobec rynku książki. Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji w Widowisk w Poznaniu w latach 1946–1955*, Poznań 2012, tekst na okładce).

²⁷ <http://www.cenzura.uwb.edu.pl/katedra> [dostęp: 5.04.2019].

o kapitalne z punktu widzenia historyka oraz literaturoznawcy materiały, unaoczniając przy okazji różnorodność typów źródeł wytworzonych przez GUKPPiW. Należy mieć nadzieję, że seria będzie kontynuowana, co, moim zdaniem, gwarantuje niezwykle aktywność naukowa stojącej na czele Katedry Badań nad Cenzurą w PRL i Edytorstwa prof. dr hab. Kamili Budrowskiej.

Tekst wpłynął do Redakcji 24 kwietnia 2019 roku.